

Robert Gajda

Nowe Brzesko

Marzec 1968 z praskiej perspektywy. Stosunki polsko–czeskosłowackie na tle wydarzeń marcowych

W drugiej połowie lat sześćdziesiątych niewiele już pozostało z entuzjazmu, z jakim witano powrót Władysława Gomułki do władzy w październiku w 1956 r. Idee „października”: odejście od masowych represji, kolektywizacji, sowietyzacji, stały się na tyle odległe i oczywiste, że nie rekompensowały już polskiemu społeczeństwu braku poczucia wolności i niskiego poziomu życia. Ekipa Gomułki sprawowała ścisły nadzór nad życiem społecznym, cenzura i policyjne represje eliminowały niezależne postawy w dziedzinie kultury. Gospodarka pogrążyła się w stagnacji. Autokratyczna osobowość I sekretarza ciążyła nad całą sferą publiczną, uniemożliwiając otwarte wypowiedanie poglądów nawet w ścisłym kierownictwie PZPR. System rządów „Wiesława” jawił się jako skostniały, blokujący możliwości rozwoju. W tej sytuacji zmiany w Czechosłowacji wywoływały w Polsce żywe zainteresowanie, w nadziei, że „wiatr zmian” i tu przybędzie¹.

Początku wydarzeń polskiego marca 1968 należy szukać w decyzji władz o zdjęciu *Dziadów* Adama Mickiewicza w reżyserii Kazimierza Dejmka ze sztandarową rolą Gustawa Holoubka. Ta decyzja wywołała spontaniczną demonstrację studencką spacyfikowaną przez milicję. 31 stycznia Adam Michnik i Henryk Szlajfer poinformowali o zajściu warszawskiego korespondenta „Le Monde”. W odpowiedzi 4 marca minister oświaty i szkolnictwa wyższego Henryk Jabłoński relegował z Uniwersytetu Warszawskiego Michnika i Szlajfera. Uczynił to niezgodnie z obowiązującymi wówczas przepisami prawa. Po ogłoszeniu tej decyzji studenci zorganizowali 8 marca wiec protestacyjny na dziedzińcu uniwersytetu. Odbywał się on w spokojnej atmosferze. Nie przeszkodziło to jednak ZOMO w podjęciu akcji pacyfikacyjnej. Tego samego dnia przeprowadzono liczne aresztowania w środowisku uniwersyteckim, między innymi zatrzymano ponownie Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego. Kalendarium wydarzeń marcowych jest powszechnie znane i możemy je prześledzić chociażby dzięki poczytnym pracom Jerzego Eislera².

¹ P. Machcewicz, „Do diabła z suwerennością”. *Władysław Gomułka wobec praskiej wiosny*, w: *Wokół praskiej wiosny*, red. Ł. Kamiński, materiały pokonferencyjne IPN, Warszawa 2004, s. 59.

² J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2005.

Studentckie demonstracje rozszerzyły się na kolejne miasta: Kraków, Lublin, Gliwice, Gdańsk, Łódź, Poznań, Szczecin, Toruń i Katowice. Powstające spontanicznie komitety studentckie formowały podobne postulaty, w których domagano się przestrzegania praw i wolności obywatelskich oraz zniesienia cenzury. W ponad stu czterdziestu miastach stwierdzono akcję rozpowszechniania ulotek i wypisywania hasel na murach. Do studentów dołączyła młodzież często o pochodzeniu robotniczym³.

Za kulminacyjny moment „wydarzeń marcowych” można uznać wystąpienie Władysława Gomułki 19 marca w Sali Kongresowej w Warszawie na spotkaniu stołecznego „aktywu” PZPR z kierownictwem partii. Przywódca PZPR stwierdził, iż istnieje „silna konspiracja syjonistów”, którzy posłużyli się inscenizacją dzieła Mickiewicza do szerenia nastrojów antyradzieckich. Gomułka zaakcentował żydowskie pochodzenie „inspiratorów” zajęć na UW. Zapewniał obłudnie, iż walka z „syjonizmem” nie ma nic wspólnego z antysemityzmem⁴.

Przemówienie Gomułki wywołało oburzenie studentów. 21 marca rozpoczął się w Politechnice Warszawskiej strajk okupacyjny. Do strajku przyłączyli się też studenci UW. W uchwalonej rezolucji studenci stwierdzili, iż domagają się przestrzegania praw obywatelskich, walki z dyskryminacją rasową, narodową i religijną oraz zniesienia cenzury. 25 marca zwolniono z pracy na UW profesorów Bronisława Bączkę, Włodzimierza Brusa, Leszka Kołakowskiego i Stefana Morawskiego. W odpowiedzi studenci zorganizowali kolejny wiec na Uniwersytecie w dniu 28 marca, podczas którego uchwalono *Deklarację Ruchu Studentckiego*. Władze jednak szybko złamały opór, zapowiadając, iż strajkujący zostaną skreśleni z listy studentów i wcieleni do wojska. Na Uniwersytecie Warszawskim rozwiązano sześć kierunków studiów. Po ponownym otwarciu zapisów nie wszystkim przywrócono prawa studentów, a wpisujących się straszono. Brutalne represje położyły kres protestom studentckim⁵.

Władze dokonały nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym i stopniach naukowych, znacznie ograniczając autonomię wyższych uczelni. Doktorów piastujących stanowisko adiunkta powoływano, mimo braku habilitacji, na stanowiska docentów, czyniąc z nich tzw. docentów marcowych. Awansowali lojalni wobec władz pracownicy naukowci; często kandydatury na te stanowiska wysuwały komitety uczelniane PZPR.

O ile w Polsce następowały systematyczne ograniczenia zakresu wolności, w tym przede wszystkim swobody wypowiedzi, o tyle w Czechosłowacji zakres swobód obywatelskich w 1968 r. znacznie się rozszerzył.

Obradujące od 3 do 5 stycznia 1968 r. Prezydium KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji „zwolniło” Antonína Novotného z funkcji pierwszego sekretarza, powołując na jego miejsce Aleksandra Dubčeka — dotychczasowego sekretarza partii na Słowacji. Dubček był wieloletnim „aparaczykiem”. Całe dzieciństwo spędził w ZSRR, studiował w Wyższej Szkole Partyjnej w Moskwie. Cieszył się zaufaniem strony radzieckiej. Mówiono o nim „nasz Sasza”. Przed 1968 r. nie ujawniał tendencji reformatorskich. Jednak w przeciwieństwie do aroganckiego i nieszanującego ludzi Novotného reprezentował nowy styl działania. Przede wszystkim nie ciążyły na nim zbrodnie ostatnich dwóch dekad. Czechosłowacja nie doczekała się jeszcze rozliczenia z epoką stalinizmu i poważnej demokratyzacji życia politycznego. Społeczeństwo z sympatią i nadzieją widziało w Dubčeku człowieka zdolnego do przeprowadzenia zmian.

³ Ibidem, s. 305.

⁴ Ibidem, s. 550.

⁵ Ibidem, s. 431.

W Czechosłowacji niecierpliwie oczekiwano reform. Na różnych zebraniach i wiecach krytykowano stare metody rządzenia i domagano się zmian. Prasa, radio i telewizja uwolniły się od cenzury. Prezentowano cieszące się wielką popularnością wywiady i organizowano nadawane na żywo dyskusje. Wolność słowa uznano za najpewniejszą gwarancję, że nie będzie powrotu do starego porządku. Potępiano procesy polityczne „minionego okresu”, domagano się rehabilitacji osób represjonowanych i ukarania sprawców represji. Następstwem tej publicznej krytyki stało się odejście wielu skompromitowanych działaczy z funkcji partyjnych i państwowych. Towarzyszyła temu cała seria samobójstw byłych oprawców⁶.

W Czechosłowacji żywiłowo powstawały różne organizacje. Klub–231 zrzeszał byłych więźniów politycznych skazanych na podstawie art. 231 kodeksu karnego. Kolejnymi były: Klub Zaangażowanych Bezpartyjnych, Klub Ochrony Demokracji, Organizacja Obrony Praw Człowieka. Nastąpiła także aktywizacja partii skupionych we Froncie Narodowym. Usuwano z partii i funkcji państwowych ludzi kojarzonych z poprzednią epoką. Ostatecznie usunięto Novotnego ze stanowiska prezydenta; zastąpił go gen. Ludvík Svoboda, wybrany przez Zgromadzenie Narodowe 30 marca. Zmiana nastąpiła także na stanowisku premiera i przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego.

W miarę rozszerzania zakresu reform w Czechosłowacji stosunki polityczne między Warszawą a Pragą stawały się coraz bardziej napięte. Początkowa nieufność Władysława Gomułki wobec poczynań nowego kierownictwa KPCz przerodziła się w otwartą wrogość. W Pradze z dużym zainteresowaniem spotkały się wydarzenia polskiego marca 1968. Prasa otwarcie pisała o wydarzeniach w Polsce. Przez uczelnie przetoczyła się fala wieców, na których podejmowano rezolucje protestujące przeciw represjom i solidaryzujące się z uczestnikami wydarzeń w Polsce. Kierowano je do Ambasady PRL lub wysyłano bezpośrednio do Polski. Zorganizowano także kilka demonstracji, m.in. pod konsulem generalnym i Ambasadą PRL w Pradze. Władzom czechosłowackim zarzucono tolerowanie tych demonstracji. Ostrą reakcją wzbudziła też wystosowana przez rektora uniwersytetu Karola w Pradze propozycja zatrudnienia dwóch prześladowanych w Polsce uczonych: Leszka Kołakowskiego i Bronisława Baczki. Sytuację zaognił także spektakl teatru na Vinohradach *Wniebowzięcie Saszki Christa* według Izaaka Babla, w czasie którego profanowano polskie symbole narodowe. Władze PRL, jako jedyne spośród krajów „piątki”, nie wyraziły zgody na wizytę nowego czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych⁷.

Jiří Lederer, współredaktor tygodnika „Literální listy”, który w kwietniu 1968 r. odwiedził Warszawę, dostrzegł wszechobecną atmosferę strachu, a na ulicach „więcej milicji niż kiedykolwiek w minionych dwudziestu latach”. Zanotował: „W ostatnich latach właśnie tu miałem zawsze poczucie większej swobody niż w domu. Najpierw myślałem: może teraz mamy w domu tyle wolności, że wydaje mi się, jakoby w Warszawie się pogorszyło. Tylko, że każda nowa rozmowa utwierdzała mnie w przekonaniu, że sytuacja naprawdę tu się zmieniła. [...] Większość z tych, z którymi się spotykałem — oprócz najbliższych przyjaciół — mówiła z tłumikiem w ustach: w głębi serca mieli strach, abym nie zdradził, o czym mówiliśmy, abym nie ujawnił ich nazwisk”⁸.

⁶ R. Kwapis, *Praska Wiosna*, Toruń 2003, s. 55.

⁷ Ibidem, s. 205; Národní archiv Praha (dawniej Státní ústřední archiv), zbiór Předsednictva UV KSC (dalej cyt. NR) 02/1/69/85 inf. 4, s. 1–4.

⁸ J. Eisler, *Wpływ Praskiej Wiosny na polski Marzec '68*, w: *Wokół Praskiej Wiosny*, Warszawa 2004, s. 26; szerzej J. Lederer, *Polska tych tygodni*, „Kultura” (Paryż) 1968, nr 250, 251, s. 88.

W czasie manifestacji i starć ulicznych 9 III 1968 r. w Warszawie studenci wykrzykiwali między innymi hasło: „Pozdrowienia dla braci czechosłowackich!”. Jeden z uczestników tej manifestacji wspominał po latach: „Maszerując ulicą Marszałkowską, demonstrowaliśmy nasze poparcie dla przemian czeskich pod Ośrodkiem Czechosłowackim — Brawo Cześci”⁹.

Nie inaczej było w innych miastach, gdzie w czasie demonstracji studenckich odnotowano hasła nawiązujące do sytuacji w Czechosłowacji. 11 marca w Krakowie na Rynku pod pomnikiem Mickiewicza zebrało się kilka tysięcy młodych ludzi. Śpiewano hymn polski i *Międzynarodówkę*, skandowano: „De-mo-kra-cja” i „Cze-cho-sło-wa-cja”¹⁰. W odezwie komitetu studentów uczelni krakowskich *Do wszystkich Polaków* czytamy: „Wypadki warszawskie rozumiemy jako jeden z elementów ruchów wyzwoleniczych nurtujących zarówno młodzież Polski, jak ZSRR i Czechosłowacji. W pełni popieramy dążność do zrzucenia dyktatorskiej, uzurpowanej władzy przez kierownictwa poszczególnych partii komunistycznych. Nie kierownictwa tworzą państwa, a Obywatele”¹¹.

12 marca podczas pochodu młodzieży w Częstochowie z płonącymi gazetami rozległy się okrzyki: „Niech żyje Czechosłowacja!” i „Niech żyje Dubček!”. Studenci Poznania w przyjętej 13 marca *Suplikacji studenckiej* stwierdzali: „Solidaryzujemy się i pozdrawiamy bohaterskich studentów bratniej Czechosłowacji”. W Łodzi kolportowano ulotkę, w której wzywano między innymi do: „Solidarności z wszystkimi postępowymi ruchami w świecie: z walką narodu wietnamskiego, z walką czeskich, słowackich, radzieckich studentów i literatów, a także z ruchami młodych komunistów w krajach zachodnich”. Z kolei studenci Wrocławia w swojej odezwie stwierdzali: „Przykład Czechosłowacji dobitnie świadczy, że reformy przeprowadzane w duchu demokratyzacji życia wewnętrznego kraju są zgodne z zasadami socjalizmu”. W archiwach IPN znajdują się setki zarekwirowanych przez SB listów, jakie napływały wiosną 1968 r. do Polski z Czechosłowacji. Zawierają one przejawy solidarności z polskimi studentami i intelektualistami. Trudno też zapomnieć, że przywódca KPCz był bohaterem jednego z najbardziej popularnych haseł marcowych, znakomicie oddającego nastroje studentów: „Cała Polska czeka na swojego Dubčeka”¹².

Udział w zajściach marcowych brał Pavel Hiršny, student socjologii na UJ, który kontaktował się z korespondentem Czechosłowackiej Agencji Prasowej w Warszawie Jozefem Doležalem i usiłował mu przekazać informacje, jakie zebrał od polskich studentów. Hiršny jedynie na skutek interwencji swojej ambasady nie został wydalony z Polski i uzyskał zgodę na kontynuowanie studiów¹³.

Czechosłowackie środki masowego przekazu cieszyły się w Polsce wielkim zaufaniem. Prawda o wydarzeniach w naszym kraju przebijiała się do czeskiej opinii publicznej, a za pośrednictwem tamtejszego radia powracała do Polski. 11 marca w Szczecinie w czasie spotkania dla studentów, na którym przedstawiano informacje o przebiegu zajęć w Warszawie, jeden ze studentów kwestionował prawdziwość tych informacji. „Powoływał się przy tym na wiadomości zaczerpnięte z radia „Praha” i swoim wystąpieniem zachęcał innych do zadawania różnorodnych, krytycznych, a często i niepoważnych pytań”. Nic dziwnego, że w takiej

⁹ J. Eisler, *Wpływ Praskiej Wiosny...*, s. 28.

¹⁰ R. Terlecki, *Marzec 1968 — opracowania regionalne*. Kraków, w: *Oblicza Marca 1968* — materiały pokonferencyjne IPN, Warszawa 2004, s. 132.

¹¹ *Marzec 1968 w Krakowie w dokumentach*, oprac. J. Kwiek, Kraków 2005, s. 50.

¹² J. Eisler, *Wpływ Praskiej Wiosny...*, s. 29, 30.

¹³ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie Departament I — Czechosłowacja (dalej cyt. AMSZ DICZ) 051/1/68.

sytuacji Służba Bezpieczeństwa z wielką starannością przeszukiwała bagaż opuszczających Polskę obywateli CSRS, odnosząc przy tym „znaczące sukcesy”. Na przykład 14 marca na lotnisku Okęcie — na wniosek Departamentu II MSW (kontrwywiad) — dokonano rewizji celnej redaktora Erwina Jiříčka. „W wyniku rewizji ujawniono i zakwestionowano 2 filmy oraz 17 stron rękopisu na temat wydarzeń warszawskich”¹⁴.

13 marca w radiu czechosłowackim w komentarzu na temat Polski można było usłyszeć stwierdzenie, iż „gazy łzawiące i pałki nie mogą być namiastką rozumnej dyskusji ze studentami”¹⁵. Informacje napływające z Polski zbiegły się w czasie z oświadczeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Czechosłowacji na temat wydarzeń na Strahovie z 31 października poprzedniego roku. W oświadczeniu zawarto przeprosiny dla studentów, którzy doznali uszczerbku na zdrowiu w wyniku brutalnych akcji milicji. Niektórzy funkcjonariusze zostali pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej. W kinach praskich wyświetlano zaś film dokumentalny, w którym poszkodowani studenci, profesorowie i lekarze wypowiadali się na temat metod i skutków działań milicji i służby bezpieczeństwa¹⁶.

W czeskim tygodniku „Reportér” z 20 III 1968 r. ukazał się artykuł redakcyjny *Niepokój w Warszawie*, w którym czytamy: „Zaostrzenie cenzury. Protesty pisarzy. Wzburzenie społeczeństwa. Studenckie demonstracje. Wkroczenie władz bezpieczeństwa. Artykuły w prasie wymierzone przeciwko chuliganom i wrogom ustroju socjalistycznego. Akcje o ideologicznej dywersji zachodu... — Przypomina nam to coś? Dzieje się to w Czechosłowacji w lecie i jesienią ubiegłego roku? Nie, dzieje się to w lutym i marcu 1968 roku w Warszawie i Krakowie”. W dalszej części artykułu informowano, iż nagonka na syjonistów w Polsce, oskarżenia o wrogą działalność piątej kolumny nie miały sobie równych w ówczesnej Europie¹⁷.

W tym samym numerze tygodnika znajdował się artykuł Radosława Seluckiego *Polska droga: od października do...?*, w którym autor pisał: „Czechosłowacki i polski rozwój przebiega od jesieni 1956 roku przeciwstawnie. Polska wraca od października do tradycyjnego pojęcia socjalizmu, podczas gdy Czechosłowacja chce przejść od tradycyjnej formy socjalizmu do racjonalnej, demokratycznej, humanistycznej i sprawnie działającej socjalistycznej społeczności [...] W Gdańsku spotkałem człowieka, który z wdzięcznością wspominał swych czechosłowackich przyjaciół, którzy uratowali go w obozie koncentracyjnym przed pewną śmiercią. Podczas gdy ja opowiadałem swobodnie, mój polski znajomy nieustannie oglądał się dokoła, czy nas ktoś nie podsłuchuje. Za każdym razem, kiedy rozmowa dotknęła jakiegoś bolesnego problemu, polskiej współczesności, przerażał się i zmieniał temat rozmowy. [...] Co się stało, że kraj, który chciał stworzyć demokratyczny model socjalizmu, znalazł się nagle w sytuacji, która przypomina o wiele bardziej okres przed październikiem, niż po nim? [...] Korzenie systemu stalinowskiego, pozornie wyrwane z polskiej gleby, znowu zakorzeniły się i na przekór pragnieniom polskiego narodu wydają ostre owoce”¹⁸.

21 marca František Kriegiel, przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Zgromadzenia Narodowego, zapewnił ambasadora PRL w Pradze Włodzimierza Janiurka, że budzące zastrzeżenia publikacje w niektórych dziennikach, a także listy protestacyjne dostarczane ambasadzie PRL „są sprzeczne ze stanowiskiem KC Partii, Zgromadzenia Narodowego

¹⁴ J. Eisler, *Wpływ Praskiej Wiosny...*, s. 27.

¹⁵ AMSZ DICz 50/23/68, s. 37.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ „Reportér”, 20–27 III 1968.

¹⁸ Ibidem.

i rządu". Zapewniał, iż „stosunek władz do Polski i chęć współpracy nie uległy zmianie. Przeciwnie, są one zdecydowane przyjaźń z PRL, wszechstronną współpracę, a zwłaszcza procesy integrujące obydwaj kraje gospodarczo i psychicznie maksymalnie popierać silniej niż kiedykolwiek”¹⁹.

Również 21 marca zabrał głos przedstawiciel reformatorskiego skrzydła KPCz Josef Smrkovský. Brał udział w wiecu w Parku Wypoczynku w Pradze, gdzie politycy i artyści spontanicznie odpowiadali na pytania przed kilkoma tysiącami młodych ludzi i kamerami telewizyjnymi. Na pytanie: „Dlaczego obywatel Czechosłowacji nie ma prawa zmanifestować demokratycznie swej solidarność z postulatami polskich studentów?”, Smrkovský odpowiedział, że byłaby to „niedźwiedzia przysługa”, i apelował, by zajmować się sprawami Czechosłowacji, „bowiem ma ona dość własnych problemów”²⁰.

21 III 1968 r. w budynku ambasady PRL w Pradze zorganizowano spotkanie „grupy aktywistów partyjnych” z pracownikami polskich placówek konsularnych z Pragi, Ostrawy i Bratysławy. W spotkaniu brała także udział grupa pracowników polskich przedsiębiorstw i ośrodków kulturalnych działających w Czechosłowacji oraz studenci polscy, studiujący na praskich wyższych uczelniach. W zebraniu wzięło udział pięćdziesięciu na ogólną liczbę sześćdziesięciu ośmiu polskich studentów²¹.

Zgromadzeni wysłuchali odtworzonego z taśmy przemówienia Władysława Gomułki do „aktywu partyjnego stolicy”. I sekretarz podstawowej organizacji partyjnej przy ambasadzie napisał w sprawozdaniu: „Kolektyw nasz czuł się w tych dniach w pełni związany z Krajem, stanął jak jeden mąż w obronie linii naszej partii, wyjaśniając i prostując niewłaściwe oceny, jakie pojawiły się w kraju naszego urzędowania”. Pisał, iż dyskusja była zgodna co do oceny zająć jako chuligańskich wybryków, a w przyjętej przez aklamacje rezolucji napisano: „Solidaryzujemy się w pełni i stanowczo z zawartą w tym przemówieniu analizą i wnikliwą oceną ostatnich poważnych wydarzeń w naszym kraju”. Potępiono zdecydowanie inspiratorów zamieszek ulicznych w Warszawie i w innych miastach. Stwierdzono, iż za zajściami stoją rozbitkowie różnego autoramentu, awanturnicy spod reakcyjnych, syjonistycznych i kosmopolitycznych sztandarów. W zakończeniu rezolucji wyrażono poparcie dla kierownictwa partii na czele z Władysławem Gomułką²².

Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej udzielał także rad zebranych, iż „pracą i postawą możemy nie dopuścić do pojedynczych prób deformowania prawdy o naszym kraju przez przedstawicieli niektórych tutejszych środowisk. Musimy nadal szerzyć tu prawdę o naszym kraju, o Polsce przemysłowej i nowoczesnej, o naszej patriotycznej młodzieży”²³.

W stosunku do studentów spotkanie to było swoistym szkoleniem mającym na celu uzbrojenie ich w „fakty i argumenty” oraz próbą wyjaśnienia im okoliczności towarzyszących wydarzeniom marcowym, „którymi posłużyć się mieli w dyskusjach ze środowiskiem studentów czechosłowackich tak, aby zajmować właściwą postawę broniącą linii partii”. Przestrzegano studentów przed uleganiem prasie i telewizji czechosłowackiej, które przedstawiały wydarzenia w Polsce „tendencyjnie i fałszywie”²⁴.

¹⁹ AMSZ, DICz 0–220/4/68, s. 1.

²⁰ P. Błażek, „Wszystko pójdzie w innym kierunku”. *Wpływ polskiego Marca '68 na praską wiosnę*, w: *Wokół Praskiej Wiosny*, red. Ł. Kamiński, materiały pokonferencyjne IPN, Warszawa 2004, s. 40.

²¹ Archiwum Akt Nowych, zespół KC PZPR Wydział Zagraniczny, 237/XXII–1562, k.1–154, s. 1, 2.

²² Ibidem.

²³ Ibidem, s. 7.

²⁴ AMSZ, DICz 24/4/68, s. 4.

Do Ambasady PRL w Pradze napływały listy protestacyjne nadsyłane przez różne organizacje społeczne, kulturalne, studenckie i pochodzące od osób prywatnych. W marcu 1968 r. takich listów napłynęło kilkaset.

Związek Pisarzy Czechosłowackich napisał pod adresem ambasady: „Pozwólcie wyrazić nam nasze zaniepokojenie z powodu sposobu tłumienia studenckich demonstracji w Warszawie. Wy, szanowni towarzysze, jesteście świadkami, w jaki sposób zemściła się ingerencja przeciwko usprawiedliwionym żądaniom studentów w naszych wydarzeniach strahovskich [...] W wydarzeniach strahovskich szukamy analogii i wyrażamy zdziwienie z powodu postępowania polskich organów bezpieczeństwa”²⁵.

W liście studentów Wydziału Filmowego i Telewizyjnego Akademii Muzycznej czytamy: „Protestujemy ostro przeciwko brutalnej ingerencji policji oraz policyjnemu i administracyjnemu prześladowaniu studentów Warszawy, Krakowa, Poznania, Lublina i innych ośrodków akademickich PRL. Z własnych doświadczeń wiemy, że pałki i gaz łzawiący nigdy nie będą środkami nadającymi treść i wytwarzającymi humanistyczne ideały socjalizmu, które przyjęło także za swoje społeczeństwo waszego kraju”²⁶.

Studenci Wyższej Szkoły Chemiczno-Technologicznej pisali: „Potępiamy usunięcie z uczelni warszawskich studentów i wyrażamy pełne poparcie dla ich demokratycznych dążeń”²⁷.

Studenci Akademii Sztuk Plastycznych w Pradze stwierdzali: „Niniejszym protestujemy przeciwko brutalnej interwencji polskiej milicji. Postępowanie takie jest sprzeczne z podstawowymi zasadami demokracji”²⁸. Dalsze listy nadesłali m.in. studenci Wydziału Budownictwa Politechniki Praskiej, mieszkańcy domów studenckich w Brnie, studenci Wyższej Szkoły Rolniczej w Pradze i Brnie. 12 kwietnia w Bratysławie wręczono konsulowi polskiemu petycję podpisaną przez osiemdziesięciu jeden działaczy kultury słowackiej, a adresowaną do Rady Państwa PRL i KC PZPR. Czytamy w niej m.in.: „Domagamy się, abyście wstrzymali ostre zarządzenia skierowane przeciwko polskiej młodzieży studenckiej i inteligencji, a także oszczerczą kampanię przeciwko ich czci. [...] Apelujemy do Was, abyście szukali drogi do serc młodzieży i zwracamy się do Was o uwolnienie wszystkich uwięzionych, a także o umożliwienie powrotu do codziennej pracy studentom i nauczycielom wyższych uczelni, których znamy jako dumę współczesnej kultury polskiej”²⁹.

28 marca przed konsulatem generalnym PRL w Ostrawie doszło do demonstracji, w której uczestniczyła mniej więcej dwustupięćdziesięciosobowa grupa młodzieży. Demonstranci nieśli transparenty z napisami: „Demonstracja popierająca polskich studentów i profesorów”, „Vivat demokracja”, „Życzymy wam Dubčeka”. Następnego dnia organ KW KPCz w Ostrawie „Nova Svoboda” zamieścił szczegółowe sprawozdanie z demonstracji. Wydarzenia te skłoniły 29 marca konsula PRL do złożenia na ręce przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Ostrawie protestu przeciwko próbom wtrącania się „pewnych osób do wewnętrznych spraw Polski” i zażądania, „aby władze miejskie zapobiegły w przyszłości podobnym incydentom”³⁰.

²⁵ AMSZ, DICz 024/3/68, s. 1–3.

²⁶ Ibidem.

²⁷ Ibidem.

²⁸ Ibidem.

²⁹ Ibidem.

³⁰ AMSZ, DICz 024/4/68, s. 2, 3.

Ambasador Janiurek w liście do polskiego MSZ z 17 IV 1968 r. donosił: „Rozdarcie szat nad losem polskich studentów i naukowców staje się tu modą powszechną”, a w komentarzach telewizji można było odnaleźć podsumowanie, iż „tragiczna jest sytuacja narodu, który sam pozbawia się swojej elity intelektualnej”. Kampania prasowa według Janiurka była ściśle skoordynowana z kampanią pisania listów protestacyjnych nadsyłanych do ambasady. „Elementy inspiracji i sterowania płyną prawdopodobnie z miejscowych kół rewizjonistycznych i syjonistycznych, a być może również z zagranicy”³¹.

Sposób przedstawiania wydarzeń marcowych w środkach masowego przekazu w Czechosłowacji spowodował ostrą reakcję władz Polski Ludowej. Już 16 III 1968 r. ambasador Janiurek na polecenie swojego MSZ zwrócił uwagę na niestosowność tonu prasy, radia i telewizji czechosłowackiej kierownikowi Wydziału Międzynarodowego KC KPCz. 2 kwietnia interweniował tym razem u wiceministra MSZ Czechosłowacji, a 22 kwietnia u samego premiera Černíka³².

Słowa dezaprobaty ambasador CSRS w Warszawie Antonín Gregor słyszał w polskim MSZ trzykrotnie: 29 marca, 20 kwietnia i 3 maja³³. Interwencje te nie odniosły skutku. Urzędnicy PRL nie zrozumieli, iż czechosłowacka prasa wyzwoliła się z rąk cenzury i wszelkie interwencje czynników rządowych tego kraju nie wchodziły już w rachubę.

Fali rozgoryczenia w kierownictwie PZPR nie uspokajały także pojednawcze wypowiedzi przedstawicieli władz Czechosłowacji. 20 kwietnia wizytę w Wydziale Zagranicznym KC PZPR złożył ambasador Gregor. Zapewnił on, że mające miejsce „tu i ówdzie wysoki” prasowe i telewizyjne odnoszące się do Polski nie wyrażają oficjalnych poglądów władz Czechosłowacji. Jednocześnie odnosząc się do założeń uchwalonego *Planu działania KPCz*, oświadczył, iż zrodził się on ze „specyfiki Czechosłowacji i potrzeb chwili, a jego treść nie musi odpowiadać innym partiom i krajom”. Gregor „mocno zaakcentował”, iż w KPCz uznano za niesłuszne głosy domagające się takiej polityki i kierunku rozwoju Czechosłowacji, jaki zostałyby publicznie zaakceptowane przez „bratnie” partie bloku³⁴. 24 kwietnia premier Černík w rozmowie z ambasadorem Janiurkiem poprosił o zapewnienie kierownictwa PZPR, że władze Czechosłowacji surowo osądzają niedopuszczalne antypolskie wysoki prasy³⁵.

W ówczesnej sytuacji niejako oliwy do ognia dolewały artykuły „Reportera”. Na przykład 24 kwietnia strona tytułowa tygodnika przedstawiała mapę Europy z granicami sprzed II wojny światowej, w tym Polskę w granicach z 1939 r. W zamieszczonym w tygodniku tekście Jiříego Lederera *Polska kraj w napięciu* czytamy: „Rząd na studenckie demonstracje zareagował represjami, uwięzieniem niektórych demonstrantów. Zaostrzył cenzurę. Przejściowo zamknięto niektóre wydziały. Wykluczono niektórych studentów i profesorów z uniwersytetów. A przede wszystkim rozpętano ideologiczną ofensywę, której głównym celem ataku jest syjonizm. W imię tejże ofensywy opuścili swoje stanowiska wielcy publiczni działacze, urzędnicy państwowi, dziennikarze, profesorowie, reżyserzy i inni. Ten moment ideologicznej ofensywy uważam za najniebezpieczniejszy. [...] Mroząca i przynębiająca jest rzeczywistość, kiedy na światło wyciąga się rasowe pochodzenie obywateli. Kiedy wydziela się ze społeczeństwa określoną grupę obywateli na podstawie pochodzenia, a potem dzieli

³¹ AMSZ Gabinet Ministra 1/77.

³² AMSZ, DICz 022/3/68, s. 1–4.

³³ Ibidem.

³⁴ AAN, KC PZPR Wydział Zagraniczny, 237/XXII–1734, k. 19.

³⁵ AMSZ, DICz 022/8/68, teczka zawiera telegramy nadesłane z ambasady w Pradze.

się ją jeszcze na trzy kategorie (dobrzy, gorsi i źli). Jest sprawą przypadku, a bardzo często samowoli, kto do której kategorii będzie zaliczony³⁶.

Zatem 6 V 1968 r. rząd PRL i KC PZPR wystosowały bezprecedensową notę do władz Czechosłowacji, domagając się położenia kresu antypolskim demonstracjom oraz nagonce w prasie, radiu i telewizji godzącej rzekomo w dobre imię PRL. W nocy wymieniono konkretne artykuły i przytoczono ich treść, zostały także wyliczone dotychczasowe skargi polskiej strony na sposób przekazywania informacji z Polski. Według strony polskiej kulminacją wrogiej kampanii stanowił list, jaki 4 maja opublikowali w dzienniku „Práce” Pavel Kohout, Jan Procházka i Arnošt Lustig. W oświadczeniu trzej pisarze potępiali przede wszystkim kampanię antysemicką w Polsce. Odrzucali twierdzenie władz polskich, jakoby usunięci z uczelni przedstawiciele polskiej nauki i kultury byli organizatorami spisku antysocjalistycznego. Poparcie dla polskich intelektualistów opisali jako „spłatę starego długu” za 1956 r., kiedy pod wpływem wydarzeń w Polsce odnaleźli „własną drogę”. Polskie kierownictwo wzywało stronę czechosłowacką, by zajęła jasne stanowisko i podjęła stanowcze kroki w celu zakończenia „antypolskiej kampanii” w środkach masowego przekazu³⁷.

Nowa sytuacja, kiedy środki masowego przekazu współokreślały sytuację polityczno-społeczną bez instrukcji z ośrodka władzy, okazała się dla większości działaczy partyjnych zupełnie nowym doświadczeniem, które wymykało się ich dotychczasowemu sposobowi myślenia. Ton prasy faktycznie wywoływał zaniepokojenie kierownictwa KPCz, nawet wśród jego reformatorskiego skrzydła. Podczas posiedzenia Prezydium KC KPCz premier Černík, omawiając polską notę, określił swoje stanowisko: „Polacy byli u mnie i mają udokumentowane, co od lutego napisano o Polsce w naszych gazetach. Kiedy to czytałem, było mi wstyd, że w kraju socjalistycznym jest możliwy taki ordynarny, wulgarny atak na polskich przyjaciół³⁸”.

W ślad za notą protestacyjną w PRL zorganizowano zebrania podstawowych organizacji partyjnych (POP), na których informowano członków PZPR, że grupa rewizjonistyczna w KPCz prowadzi kraj w kierunku likwidacji władzy ludowej oraz związania go z Zachodem, a zwłaszcza z RFN. Ograniczoną kampanię skierowaną przeciwko przemianom w Czechosłowacji prowadziła prasa i radio. Główną rolę przypisano jednak nieoficjalnym kanałom propagandowym. Na szkoleniach i zebraniach starano się utwierdzać przekonanie, że Czechosłowacji zagraża popadnięcie w zależność od „rewizjonistów zachodnioniemieckich”, a za reformami stoją „syjoniści³⁹”.

Od maja 1968 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prowadziło intensywny monitoring sytuacji w Czechosłowacji. Zbierano i tłumaczono czechosłowackie dokumenty partyjne i państwowe, sporządzano listy osób „pozytywnych” i „negatywnych” z punktu widzenia władz PRL, badano także nastroje społeczeństwa polskiego wobec przemian w Czechosłowacji. Szczególną aktywność wykazywał oczywiście aparat bezpieczeństwa z województw przygranicznych: rzeszowskiego, krakowskiego, katowickiego, opolskiego i wrocławskiego. W Katowicach powstał rodzaj „stanowiska kierowania”, skąd od maja przekazywano meldunki o rozwoju sytuacji bezpośrednio do wiceministra MSW Franciszka Szlachcica. Taki sam monitoring sytuacji powstał także na szczeblach partyjnych w komi-

³⁶ „Reportér”, 24 IV–1 V 1968.

³⁷ *Mezinárodní Souvislosti Československé Krize 1967–1970. Červenec – srpen 1968*, red. J. Vondrová, J. Navrátil, Praha 1995 t. 4/1, s. 163, 164.

³⁸ P. Błażek, op. cit., s. 41.

³⁹ AAN, zespół KC PZPR Wydz. Zagr., 237/XXII–1562, k. 4.

tetach wojewódzkich i KC PZPR. Tutaj największą rolę odgrywał I sekretarz KW PZPR w Rzeszowie Władysław Kruczek, który miał rozległe osobiste kontakty na szczeblu partyjnym w Czechosłowacji⁴⁰.

I sekretarz PZPR był jednym z inicjatorów militarnej interwencji w Czechosłowacji. Wynikało to przede wszystkim z obawy, iż reformy w Czechosłowacji mogą doprowadzić do wyjścia tego kraju z obozu państw komunistycznych. Szczególne obawy budziła u przywódcy PZPR możliwość nawiązania stosunków dyplomatycznych między Czechosłowacją a RFN. Gomułka obawiał się także, iż pod wpływem wydarzeń w Pradze część społeczeństwa polskiego zacznie się domagać analogicznych zmian. Obawy te umocniły wydarzenia marcowe. W czasie demonstracji polscy studenci skandowali znamienne hasło: „Cała Polska czeka na swego Dubčeka”. Początkowa nieufność Gomułki w stosunku do działacza Dubčeka przerodziła się po wydarzeniach marcowych w otwartą wrogość. Potwierdziły one głębokie przekonanie Gomułki, że jakiegokolwiek osłabienie kierowniczej roli partii doprowadzi do niebezpiecznych reakcji społecznych.

Z wydarzeń marcowych Gomułka wyszedł bardzo osłabiony politycznie. Obok niego funkcjonowały dwa konkurencyjne ośrodki polityczne: „partyzanci” związani z ministrem spraw wewnętrznych Mieczysławem Moczarem i grupa „ślaska” z Edwardem Gierkiem. W sytuacji, gdy dążyły one do przejęcia władzy, pozyskanie poparcia radzieckiego przywódcy stało się dla Gomułki warunkiem zachowania pozycji politycznej. Poparcie to można było uzyskać za cenę akceptacji planów interwencji zbrojnej w Czechosłowacji. Jednak gorliwość I sekretarza PZPR w forsowaniu planów interwencji zbrojnej w Czechosłowacji wykraczała poza ramy zależności politycznej wobec Kremla. Dokumenty z narad kierownictwa partii komunistycznych państw UW wskazują jednoznacznie, iż Gomułka zajmował nieprzejednane wrogie stanowisko wobec przemian w Czechosłowacji i ciąży na nim współodpowiedzialność za doprowadzenie do interwencji zbrojnej.

March 1968 from the Viewpoint of Prague. Polish–Czechoslovak Relations against the Backdrop of the March Events

As the range of the reforms introduced by the 1968 Prague Spring widened, in the course of successive months political relations between the People's Republic of Poland and Czechoslovakia became increasingly tense. Poland witnessed systematic restrictions of liberties, predominantly the freedom of speech. In Czechoslovakia civic liberties grew considerably and due to the reforms introduced at the time of the Prague Spring the press, the radio and television cast off the yoke of censorship: political trials of the previous period were condemned, and demands were made for the rehabilitation of the victims of repressions and for the punishment of the latter's authors. As a consequence of this tide of public criticism many compromised activists were deprived of their state functions.

The March events in Poland met with considerable interest in Czechoslovakia where the local press openly wrote about them. Commentaries broadcast on Prague radio declared: "Tear gas and truncheons cannot act as a substitute for a sensible discussion with the students". Czechoslovak schools of higher learning witnessed a tide of public meetings whose resolutions expressed solidarity with the participants of the developments in Poland, while the authorities of Charles University in Prague proposed to employ scholars repressed in Poland.

In the wake of the March events the initial distrust expressed by Władysław Gomułka towards Alexander Dubček turned into open hostility. The First Secretary of the Polish United

⁴⁰ *Za Waszą i Naszą Niewolę*, oprac. B. Polak, Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej 2003, nr 8–9, s. 16.

Workers' Party became one of the initiators of military intervention in Czechoslovakia. Gomułka feared that under the impact of the events transpiring in Prague part of Polish society would start demanding analogous transformations. Not without reason did Polish students taking part in the March demonstrations call out: "Poland is waiting for its Dubček".

The March events left Gomułka politically weaker. In a situation when certain political centres strove towards seizing power, winning the support of the Soviet leader became for Gomułka a condition for preserving his political rank. Such support could have been won at the cost of consenting to plans for armed intervention in Czechoslovakia. The zeal of the Polish First Secretary in forcing through plans for the intervention exceeded, however, the range of political dependence upon the Kremlin. Gomułka represented an irreconcilably hostile attitude towards the transformations in Czechoslovakia and is held co–responsible for the armed intervention.